

Wanda Musialik

Hlond wobec potrzeby tworzenia elity katolickiej : próba sformowania problemu

Seminare. Poszukiwania naukowe 16, 495-499

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WANDA MUSIALIK

HLOND WOBEC POTRZEBY TWORZENIA ELITY KATOLICKIEJ
PRÓBA SFORMOWANIA PROBLEMU

Częste wyjazdy Administratora Apostolskiego dla Polskiego Śląska z wizytacją do parafii pozwoliło ks. Augustowi Hlondowi skonfrontować wyobrażenia o położeniu miejscowej ludności ze stanem faktycznym. W liście pasterskim z 1 marca 1924 r. obserwacje swoje podsumował „...jakżeż dzisiaj inaczej u nas, niż dawniej! Właśnie pod względem religijnym i moralnym, o ileż tu dzisiaj gorzej niż w czasach, które jeszcze żywo pamiętamy! Jeżeli zestawimy to, na co patrzymy z tym co było, ze wspomnieniami z przeszłości śląskiej, jakżeż nam przykro, że cofnęliśmy się wstecz, ponosząc niemałe straty i szkody...”¹.

Na polskim Górnym Śląsku najwyższy katolicki dostojnik kościelnych nie skończył na stwierdzeniu stanu, ale próbował mu zaradzić. W sierpniu 1924 r. ks. August Hlond powołał do życia Diecezjalny Sekretariat dla spraw dobroczynności. Ponadto wspólnie z wojewodą śląskim Mieczysławem Bilskim i marszałkiem Sejmu Śląskiego, Konstantym Wolnym objął protektorat nad Śląskim Komitetem Ratunkowym². We wrześniu tegoż roku z inicjatywy Administratora Apostolskiego w województwie śląskim założona została Liga Przeciwalkoholowa. W przedsięwzięcie, obok wspomnianych wcześniej urzędników państwowych i samorządowych, zaangażowali się także Władysław Bocheński – prezes Sądu Apelacyjnego, starosta Włodzimierz Dąbrowski, dyrektor Józef Minasowicz, zastępca prezesa Polskich Kolei Państwowych dr Wilczek oraz księża: Jan Kapica, proboszcz parafii w Tychach i wikariusz generalny, Teofil Bromboszcz³.

Udział osób świeckich w przedsięwzięciach podejmowanych z inicjatywy lub przy udziale przedstawicieli hierarchii duchowieństwa był działaniem zamierzono-

¹ *List Pasterski z 1 III 1924 r. ks. Augusta Hlonda*, „Gość Niedzielny” 1924 nr 11.

² „Gość Niedzielny” 1924 nr 34.

³ „Katolik” 1924 nr 117 z 27 IX.

nym, zakładającym wzrost odpowiedzialności wiernych katolickich za kondycję moralną Górnoszlązaków, a także starań o ukształtowanie zasady posiłkowania się opiniami duchownych w działalności samorządowej. W obrębie polskiej grupy narodowej na Górnym Śląsku przed I wojną światową podobna współpraca nie należała do częstych z uwagi na brak ich przedstawicieli w elitach pruskiej władzy państwowej i diecezjalnej. W okresie plebiscytu i powstań przedstawiciele duchowieństwa katolickiego znaleźli się w strukturach organizacyjnych Polskiego Komisariatu Plebiscytowego (Wydział Teologiczny) i powstańczych sił zbrojnych.

Administrator Apostolski kładł nacisk na ograniczenie aktywności publicznej księży katolickich, preferując przygotowanie szerszego kręgu osób świeckich – niekoniecznie zatrudnionych w znaczących urządach państwowych i samorządowych – do świadomej działalności na rzecz Kościoła katolickiego. W pewnym stopniu rozwijał tym samym założenia duszpasterstwa prowadzonego przez ks. Teodora Kubinę w parafii mariackiej w Katowicach⁴. Celowi temu służyło rozszerzenie liczby domów rekolekcyjnych. Od 1905 r. zadania te spełniał Dom Rekolekcyjny Księża jezuitów w Dziedzicach, dokąd z zamiarem udziału w ćwiczeniach duchownych przyjeżdżali przedstawiciele różnych środowisk z Górnego Śląska. A. Hlond widział konieczność prowadzenia ćwiczeń duchowych dla grup wiernych pochodzących ze ściśle określonych środowisk społecznych i zdecydowanych podjąć określone formy aktywności. Dnia 23 marca 1926 r. w kaplicy Sióstr Elżbietanek osobiście poprowadził pierwsze rekolekcje przeznaczone „wyłącznie dla pań z inteligencji” zamierzających wstąpić do sodalicji pań, kierowanej przez ks. Teofila Bromboszcza⁵.

Jako Prymas Polski kard. A. Hlond starał się dostrzec wszelkie przejawy „zwrotu ku Kościołowi” zaznaczającego się szczególnie w sferach inteligencji i tendencji jej odchodzenia od bezwyznaniowości i liberalizmu religijnego traktowanego jako wyrazu mody⁶. Jednym z przejawów starań o szerzenie i pogłębianie katolickich zasad społecznych oraz metod działania społecznego stało się 1 lipca 1927 r. powołanie do życia Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu. Zakładano, że absolwenci jej podejmą zadanie kierowników i współpracowników społecznych akcji katolickiej. Poprzez nich zakładano szerzenie poparcia dla katolickiego ruchu naukowego w tym zakresie, a także utworzenie biblioteki społecznej oraz wydawanie czasopism i innych wydawnictw z dziedziny społecznej⁷.

⁴ Zob. M. Trąba, *Działalność społeczna i narodowa ks. dr. Teodora Kubiny w latach 1905-1925*, praca doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. dr. hab. F. Serafina, Katowice 1999, Biblioteka Główna Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

⁵ „Polonia” 1926 nr 80 z 21 III; nr 81 z 24 III.

⁶ „Katolik” 1927 nr 3 z 6 I.

⁷ Artykuły 1-5 Statutu Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, Archiwum Salezjańskie w Łądzie, Zbiory S. Kosińskiego: Teki Hlondiana [dalej: ASL, AH], Przemówienia Różne t. I, k. 58.

Prymas był przeświadczony, że w każdym środowisku: wsi, fabryce, rzemiośle, kupiectwie istnieje konieczność funkcjonowania „arystokracji” lub „głowy kierującej”. Do członkostwa w tej elicie predysponować miało nie „następstwo bogactwa, urodzenia, sprytu lecz woli, która – zdaniem kard. A. Hlonda – na zewnątrz konsoliduje i pomnaża wartości moralne i intelektualne, a na zewnątrz oddziaływa przez te wartości, przez swą uczciwość, rozum, pracę, poświęcenie”. Do tej „arystokracji” zaliczał ludzi wyróżniających się „w swym fachu”, o godniejszym charakterze, uczciwych w życiu codziennym. Zadaniem „głowy kierującej” miało być działanie na kształt zaczynu duchowego i fachowego w miejscu zamieszkania lub pracy. Grupa przestawała spełniać swą rolę, „...gdy jej członkowie chcieli rządzić, opanowywać, narzucać się – miała kierować i prowadzić, ale służąc, radząc, budując swym przykładem”⁸.

Teoretyczne rozważanie o świeckiej elicie katolickiej próbowano wprowadzić w życie poprzez Zakon Służby Bożej w Narodzie Polskim. Do oficjalnego jego powstania doszło 27 października 1929 r. w Uroczystość Chrystusa Króla. Statut w Postanowieniach ogólnych stwierdzał, że „Zakon Służby Bożej jest stowarzyszeniem osób świeckich, opartym o zasady „unio pia” w myśl wskazań Ojca św. o apostołstwie świeckim w Encyklice „Ubi arcano Dei” i erygowana przez Prymasa Polski w Kaplicy pałacu prymasowskiego w Poznaniu...” (§ 1). Celem Zakonu było „uświęcenie członków i praca nad charakterem katolickim Polski”. W myśl tej intencji przynależące doń osoby w najściślejszym zespoleniu z Kościołem Katolickim miały wcielić w życiu prywatnym i publicznym zasady nauki Chrystusowej, dążąc wszelkimi siłami do tego, aby Naród Polski spełniał swą dziejową misję religijną i cywilizacyjną” (§ 3). Statut stanowił, że „...Zakon nie uprawia polityki partyjnej, nie służy żadnemu stronnictwu, natomiast wnosi w myśl i obyczaj Narodu katolicki punkt widzenia i urzeczywistnia go w dziedzinie niepolitycznej przez działalność Zakonu, a na polu politycznym przez wpływy i czynną pracę swych członków, jako prywatnych osób i obywateli” (§ 5)⁹.

Od swoich członków władze Zakonu wymagały sumiennego i w duchu etyki kościelnej pełnienia obowiązków swego stanu i zawodu, a także ścisłego wcielenia ideału ewangelicznego w swoim życiu i pracy nad realizacją Królestwa Chrystusowego w Narodzie Polskim (§ 8). „Odrodzenia Polski w Chrystusie” zamierzano osiągnąć poprzez zobowiązanie członków do pogłębiania ducha Chrystusowego w swoich rodzinach i szerzenia go we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego, a także śledzenia ruchu katolickiego w Polsce zwłaszcza w szeregach Akcji Katolickiej (§ 10). Celem urzeczywistnienia w sobie ideału ewangelicznego członko-

⁸ [Zapiski kard. A. Hlonda], ASL, AH, Pisma Różne t. III, cz. 13, k. 218, 235, 236.

⁹ Statut z 27 X 1929 r. Zakonu Służby Bożej w Narodzie Polskim, ASL, AH, Korespondencja, t. IV cz. 14, k. 146-148.

wie mieli dobrze poznać ducha Ewangelii poprzez czytanie i medytowanie zarówno Nowego Testamentu, jak i wskazanych dzieł ascetycznych i prasy religijnej. Pomocą we właściwej ich formacji miały być też coroczne rekolekcje oraz troska „o uświęcenie własne za pomocą środków, które utwierdzają i wzmacniają życie nadprzyrodzone” (§ 9)¹⁰.

Władze Zakonu (Kapituła, Rada i Walne zebranie braci) zgodnie ze Statutem z 27 października 1929 r. odpowiedzialne były przed Prymasem Polski. Jako ich zwierzchnik miał głos stanowiący w rzeczach religijnych i obyczajowych¹¹. August Hlond troskę o właściwy rozwój tej inicjatywy wyrażał poprzez przygotowanie i wygłoszenie serii rekolekcji zamkniętych. W jego dokumentach znajdują się teksty dziesięciu nauk rekolekcyjnych wygłoszonych w dniach od 21 do 24 lutego 1932 r. w Goli¹². Pierwsze z nich poświęcone były sytuacji religii w Europie i w państwie polskim. Od nauki piątej prowadził rozważania nad pozycją laika w Kościele. Kard. A. Hlond przypomniał, że „ogół świeckich katolików nie jest przedmiotem prac Kościoła – przeciwnie, jest jego częścią składową. Poczucie tego zanikło trochę od czasów reformacji i soboru trydenckiego, gdy to ruchy reformatorskie zmusiły do zachowania ostrożności wobec laikatu”. Obecnie „...Kościół chce rozszerzyć czy przywrócić zakres współpracy świeckich z hierarchią na wzór dawnego Kościoła”¹³.

Kolejne nauki rekolekcyjne Prymas poświęcił problemowi przygotowania świeckich do działalności apostołskiej (nr 6), charakterowi i głównym cechom ich apostołstwa (nr 7 i 9), a także relacji Akcji Katolickiej i katolików do państwa (nr 8)¹⁴. Nie zakładam analizowania treści poszczególnych nauk rekolekcyjnych. Podejmujący się tego zadania powinien także zwrócić uwagę na ile ich zawartość wynikała z doświadczeń i przemyśleń z działalności duszpasterskiej Prymasa, a w jakiej części transponowały praktykę księży diecezji polskich lub innych struktur Kościoła katolickiego. W nauce nr 10 rekolekcionista ostrzegał słuchaczy swych przed trudnościami i pokusami. „Pokusa chleba – to materializm, który niejednemu apostołowi przerwał działalność i oderwał go od jego miłości – Chrystusa. Pokusa rzucenia się w dół, obniżenia lotów, zejścia na ulicę z górnych ganków świątyni, a wreszcie pokusa pychy, która grozi właśnie tym, którzy wznieśli się wysoko na wielką górę w swoim apostołstwie. Chrystus odrzucił pokusy – idźcie za jego przykładem”¹⁵.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, k. 148.

¹² Dokumentacja Rekolekcji Zamkniętych w Goli, ASL, AH, Przemówienia t. II cz. 1, k. 160.

¹³ Nauka piąta: „Współpraca laika w Kościele”, Tamże, k. 151.

¹⁴ Dokumentacja Rekolekcji Zamkniętych w Goli, Tamże, k. 151 – 160.

¹⁵ Nauka dziesiąta: „Zakończenie”, Tamże, k. 160.

Wyróżniam uwagi dalekie od tryumfalizmu, do którego skłaniałaby analiza społecznej przynależności członków Zakonu Służby Bożej w Narodzie Polskim. Znajdujemy tam przedstawicieli rodzin ziemiańskich, posłów i senatorów RP i profesorów Uniwersytetu Lwowskiego, Poznańskiego i Wileńskiego. W większości pochodzili z Warszawy i Poznania, kresów lwowskich, rządziej wileńskich¹⁶. Zastanawia brak tam przedstawiciela Górnego Śląska. Czyżby Prymas Polski nie miał zaufania do bezinteresownej działalności przedstawicieli miejscowej inteligencji polskiej? Czy też kierowały nim inne motywy – to jedno z pytań koniecznych do rozważenia przy pełniejszym przedstawieniu kwestii stanowiska ks. Augusta Hlonda wobec potrzeby tworzenia elity katolickiej.

¹⁶ Analiza na podstawie Listy członków Zakonu Służby Bożej z marca 1935 r., ASL, AH, Korespondencja, t. IV cz. 14, k. 135.